

Sędzia Anna Maria Wesołowska o miłości, obowiązkach i życzeniach przedszkolaków

07.11.2018 12:40 Wydział Wspierania Pieczy Zastępczej / MOPS

kategoria: **Piecza zastępcza**

Konkursy MOPS

Aktualności MOPS

Aktualności dla pracowników MOPS

Na początek zapewniła, że jest prawdziwym sędzią. Bo - jak przyznała - wielu uczniów, z którymi się spotyka, wciąż myśli, że jest aktorką, która grała główną rolę w serialu „Sędzia Anna Maria Wesołowska”. Od 20 lat zaprasza młodzież na lekcje do sądów. - Kiedyś wiele osób uważało, że nie jesteśmy od edukowania, tylko od orzekania - wspominała podczas wykładu wygłoszonego dziś dla rodzin zastępczych, pracowników domów dziecka, łódzkiej oświaty, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, radnych i innych osób działających na rzecz dzieci.



Przypomniała historię chłopaka z różą - 17-letniego harcerza i dobrego ucznia, który napadł na małe dziecko, bo zabrakło mu 5 zł na zakup róży dla dziewczyny. Jego historia stała się punktem wyjścia do refleksji o wartościach przekazywanych młodym ludziom. - Zapisujemy dzieci na dwa języki, golfa i jazdę konną. Bo chcemy dać im wszystko, czego my nie mieliśmy. Ale zapominamy o obowiązkach. A one przecież są zapisane w kodeksie prawa. Jeśli matka usuwa pyłek spod nóg swojej zdolnej córki, to można uznać, że jest niewydolna wychowawczo. Matka, która nie wymaga, krzywdzi dziecko - komentowała.

Przypomniała, że ciągle krytykowanie dziecka jest formą przemocy i może prowadzić do nieszczęścia. Z równie wielką pasją opowiadała o kolejnych przypadkach z sali rozpraw co o spotkaniach z przedszkolakami. Z ich odpowiedzi na pytanie „Czego oczekujecie od rodziców?” powstała lista rodzicielskich słabości i zaniedbań. Na 4. miejscu uplasowało się życzenie, by rodzice mieli więcej czasu dla dzieci. Pozycja nr 3 - „żeby nie pili i nie palili”, a oczko wyżej - „żeby nie bluźnili”. Najczęściej przedszkolaki mówiły jednak o marzeniu, by

rodzice się nie kłócili. - Czasem opisują obrazowo, że jak się rodzice kłócą, to one aż nie mogą oddychać - mówiła sędzia.

Podkreślała, że we współczesnym świecie nie ma rodzin bezproblemowych. - Spotygam na co dzień wiele rodzin zastępczych. I to jest ciekawe, że tacy rodzice zwykle wiedzą, jaki jest ulubiony kolor ich dzieci. A ci z dobrych rodzin biologicznych niekiedy nie mają pojęcia - opowiadała. Ona sama radzi, by na co dzień stosować metodę Henryki Krzywonos, społeczniczki i posłanki, która w rodzinnym domu dziecka wychowała 12 dzieci. - Codziennie każdemu z nich szeptała na ucho „Kocham cię najbardziej na świecie”. Te słowa zmieniają rzeczywistość. Warto spróbować, choć początkowo dzieci mogą się patrzeć podejrzliwie - komentowała.

Dziękujemy pani Annie Marii Wesołowskiej, że zdecydowała się wygłosić wykład w zapowiedzianym terminie mimo trudnej sytuacji w życiu prywatnym. Dziękujemy również wszystkim osobom, które skorzystały z naszego zaproszenia.

I pamiętajcie o przekazie eksperymentu z pętelką - jeśli chcemy coś zmienić w naszych dzieciach, zacznijmy od siebie.